

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,73 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Poniedziałek: Edmunda b w
Wtorek: Grzegorza Cudotw. b. w.

CHOJNICE, wtorek dnia 17 listopada 1931 r.

Słońca wschód 6,58 zachód 15,44
Księżycy wschód 13,45 zachód 23,37

O położeniu gospodarczym Europy

ogłasza 9 amerykańskich rzeczoznawców gospodarczych sprawozdanie. Sprawozdanie to, ułożyli oni na podstawie, półrocznej podróży, którą odbywali w Europie, głównie, jak się zdaje, w Niemczech i pod wpływami niemieckimi. Świadczy o tem wzmianka, że Niemcy dojść mogą do uzdrowienia gospodarczego

jedynie wtenczas, jeżeli zmniejszone zostaną odszkodowania wojenne i przez zamianę krótkoterminowych terminów na długoterminowe pożyczki. Zalecają oni zwołanie międzynarodowej konferencji gospodarczej oraz rewizję traktatu wersalskiego.

Poważne walki wybuchły w Mandżurji

między wojskami japońskimi a chińskimi o most na rzece Monni na północy prowincji. Według doniesień angielskich wojska japońskie przeszły wczoraj do ataku wstawiając do walki piechotę, kawalerję,

artylerję i samoloty. Kawalerję chińską odparło, przyczem padło 200 Chińczyków. Walka trwa w dalszym ciągu.

Akcja oczyszczenia wyspy Korsyki z bandytów

przyniosła już poważne sukcesy. W ubiegłym tygodniu aresztowano około 100 osób, członków szajki bandyckich względnie ich pomocników, dających im przytułek. Głównego celu, unieszkodliwienia

dwu jeszcze żyjących hersztów band zbójceckich, do tego jeszcze nie osiągnięto, mimo najusilniejszych starań.

Międzynarodowa konferencja b. uczestników wojny

z udziałem przedstaw. francuskich, angielskich, włoskich i niemieckich, odbyła się wczoraj w Reims, Uchwalono rezolucję, w której protestuje się przeciwko ewentualnym wojnom i żąda się międzynaro-

dowego pojednania i zorganizowanego pokoju. Pokój taki musi gwarantować bezpieczeństwo, sprawę dliwosć i solidarność. Poza tem rezolucja żąda rozjemczego załatwienia zatargu japońsko-chińskiego.

B. cesarz chiński Puyi

mał został według pogłosek obwołany cesarzem mandżurskim. Potwierdzenia wiadomości tej dotąd niema.

Według wiadomości z Moskwy miał b. cesarz chiński, który dotąd bawił na obszarze konsekwentnym japońskim „zaginać bez śladu“.

Minister Grandi

przybywa dziś przed południem do Nowego Jorku, skąd uda się samolotem, prowadzonym przez Lindbergha, do Waszyngtonu.

Odbudowanie monarchji Habsburgów żąda się na Węgrzech coraz głośniej

Budapeszt. — W węgierskiej Izbie deputowanych wspomniano w piątek 11 rocznicę zawarcia traktatu w Trianon, który terytorjum Węgier mocno uszczuplił. Postanowiono zwrócić się z podziękowan. do Mussoliniego, Mac Donalda i senatora Boraha, którzy wypowiedzieli się za sprawiedliwym (?) traktowaniem Węgier.

Przedstawiciel opozycji wystąpił za odbudowaniem państwa Habsburgów; prócz tego opozycja oparcia polityki zagranicznej o Francję.

Smiertelny skok z pędzącego pociągu

Lwów. W pobliżu stacji Sośnica koło Jarosławia, znaleziono na torze kolejowym zmasakrowane zwłoki człowieka, obok którego leżał ciężko okaleczony drugi osobnik.

Dochodzenia policyjne wykazały, że obaj są ofiarą drobnego wypadku. Jak się bowiem okazało, wybili oni przez nieuwagę szybę w wagonie, a obawiając się odpowiedzialności wyskoczyli w biegu z pociągu przyczem jeden z nich poniósł śmierć na miejscu. Zabity osobnik nazywa się Andrzej Rybko ciężko ranny zaś Mikołaj Marcicha.

Ambasador Chłapowski w „Burgu“ ekskaiser Niemiec

Z Strassburga donosi „Il. Kurj. Codz.: Emigracja polska w Alzacji przechodziła w dn. 7 i 8 listopada br. moment wielkiego wzruszenia i dumy narodowej. Nic też dziwnego, że w oczach wielu emigrantów błyszczały łyzy wielkiego szczęścia. W tych dniach odbyły się bowiem w Strassburgu i Wiessenburgu, mieście położonym tuż nad granicą francusko - niemiecką manifestacje przyjaźni polsko-francuskiej, które przeszły poza ramy zwykłych uroczystości, a przemieniły się w spontaniczny wybuch przyjaźni mieszkańców tych ziem które do niedawna gnębiła żelazna pięść niemiecka.

W uroczystości wziął udział jako przedstawiciel Rzplitej ambasador Chłapowski, konsul Lechowski, radca Potworowski. Na zaproszenie prefekta departamentu Bas-Rhin, ambasador Chłapowski zamieszkał w dawnym pałacu cesarza niemieckiego w Strassburgu. Znamienne zrzędzeniem losu zdarzyło się, że ambasador Polski spał w łóżku dawnego cesarza niemieckiego, jadł z serwisów, oznaczonych jego emblematami.

W reprezentacyjnym śniadaniu, ambasador Chłapowski przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i francuskiego, złożył przed pomnikiem bohaterstwa generała Klebera wieńiec o polskich

barwach narodowych, następnie przeszedł przed frontem wojskowej kompanii honorowej, odbierając raport komendanta i defiladę wojsk francuskich. Uroczystość ta, w której uczestniczyli niezliczone tłumy ludności, wywarła tak imponujące wrażenie, że obecna przytem kolonja polska, pamiętająca czasy okupacji niemieckiej, płakała z radości i z rozrzewnienia. — Po raz pierwszy bowiem od roku 1831 kiedy do Strassburga przybyli generałowie Romorino, Schneider i Langermann, triumfalne dźwięki polskiego hymnu narodowego rozbrzmiewały publicznie w murach Strassburga, zaś sztandary delegacji polskich i francuskich chyliły się kornie przed dostojnym reprezentantem Rzplitej.

Po południu tegoż samego dnia ambasador Chłapowski udekorował orderem „Polonia Restituta“ p. Rene Debrix, Francuza, zasłużonego na polu współpracy polsko-francuskiej. Następnie konsul Lechowski przedstawił ambasadorowi polskiemu personel konsulatu, miejscową kolonję polską, żydowską oraz delegację emigrantów polskich z całej wschodniej Francji. Delegacje te złożone przeważnie z robotników polskich, urządziły spontaniczną owację ambasadorowi.

Następnego dnia amb. Chłapowski w towarzystwie przedstawicieli francuskich władz wojskowych kościelnych i cywilnych udał się samochodem do miasta Wiessenburg, gdzie w latach 1719—1725 zamieszkiwał król Stanisław Leszczyński i gdzie córka jego przyjęła poselstwo kardynała de Rohan w imieniu Ludwik XV, który prosił ją, by została królową Francji.

Po złożeniu wieńców na mogile poległych w r. 1870 żołnierzy francuskich na kórze Geissberg, ambasador Chłapowski przeszedł przed ustawionymi w szeregi kompanjami honorowymi, które oddały mu honory wojskowe, poczem orkiestra odegrała narodowy hymn polski. U stóp pomnika przemówił gen. Breard, który witając ambasadora Polski na terenie Alzacji, oświadczył:

„Jeśli spojrzymy w oczy rzeczywistości chwili obecnej, to Polacy i Francuzi mogą patrzeć spokojnie i śmiało. Traktaty nie są świstkiem papieru! Blok polsko-francuski nie należy do tych, które mógłby lekceważyć najgrabiejszy nawet wróg!“

W końcu amb. Chłapowski udał się do kaplicy królewskiej, w której zostały zachowane historyczne pamiątki polskie, a następnie do kościoła parafialnego w Wiessenburgu, gdzie przy biciu dzwonów dokonał na rynku uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ofiarowanej przez rząd polski i wmurowanej na frontowej ścianie rezydencji, w której przez lat sześć zamieszkiwał król Stanisław Leszczyński.

Należy zaznaczyć, że wspaniały cmentarz wojskowy w Wiessenburgu położony jest zaledwie o kilkadziesiąt metrów od granicy niemieckiej, tak że liczne gromady ciekawych Niemców i ich graniczna straż przyglądała się imponującym uroczystościom i dumnie powiewającym sztandarom polskim i francuskim.

Pamiętajcie o bezrobotnych

Borah znowu na widowni

Rzym. — Jest charakterystyczne, że podczas wizyty Grandiego, jak zapowiada holoński „Resto del Cartino“ — Borah będzie główną postacią, którą na da ton rozmowom politycznym. Depesza pisma holońskiego brzmi:

„Senator Borah otrzymał zaproszenie Stimsona na obiad z Grandim. Departament stanu informuje ponadto, że Borah został zaproszony na szereg bankietów, aby mieć możność bezpośredniego omówienia z Grandim różnych problemów międzynarodowych

wych pierwszorzędnej wagi. Prasa rzymska cytuje szereg głosów amerykańskich na temat spraw, jakie będą poruszone w Ameryce. M. in. „Tribuna“ drukuje bez komentarzy artykuł newjorskiej „Evening Post“, w którym zaznacza się, że Grandi przemawiać będzie nie tylko w imieniu Włoch, ale i w imieniu Niemiec w sprawie rewizji traktatów, reparacji, długów i rozbrojenia oraz współpracy ekonomicznej.

Gdańsk twierdzą niemieckiej polityki

W numerach 7—10 „Europa Orientale“ ukazał się niezmiernie ciekawy artykuł o Gdańsku, pióra p. Amdeo Giannini, ministra pełnomocnego i radcy stanu w Italii, profesora historii traktatów na Uniwersytecie Rzymskim, obecnego naczelnika Wydziału Traktatowego Włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W artykule tym autor stwierdza, że dzisiejszy stan polsko-gdańskich stosunków jest konsekwencją postulatów Wilsona który chciał zawrzeć Polskę w jej granicach etnograficznych, gwarantując jej jednocześnie wolny dostęp do morza. Z tego więc względu Gdańsk, który jest zamieszkały przez Niemców nie mógł być przyłączony do Polski, ze względu jednak na gospodarczą niezależność Polski, nie można go było pozostawić Niemcom. W ten sposób Prusy Wschodnie zostały oddzielone od Niemiec, ale terytorjum to nie jest wielkie, posiada tylko 2 miliony ludności, a więc poświęcenie to było istotnie nieuniknione.

Omawiając następnie prawne warunki, na jakich stworzone zostało wolne miasto Gdańsk, p. Giannini stwierdza, że

GDAŃSK NIE STOSOWAŁ SIĘ DO OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW.

Gdańsk traktuje wciąż sytuację obecną jako stan przejściowy i szuka w Berlinie inspiracji dla swego ustawodawstwa i swej linii politycznej.

Wystarczy wskazać, że sam p. Sahn po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta Gdańska mianowany został na wysokie stanowisko w Berlinie, a więc tak, jak gdyby był wysokim urzędnikiem niemieckim, który zostaje wynagrodzony za specjalne zasługi. Ale z innej strony Gdańsk chciał wyzyskać wszystkie korzyści, jakie mu przyniosła nowa sytuacja. Została stworzona wielka i kosztowna maszynowa biurokratyczna, miasto uległo odnowieniu, rozbudowano luksusowe miejscowości, jak Sopoty, a wszystko to robione było rozrzutnie.

Jest to anachronizm, sytuacja wciąż pełna przeciwności, można nawet powiedzieć, że nieco absurdalna. Gdańsk ustosunkował się nieszczerze do naszego systemu ekonomicznego. — Staral się biernie pożywać korzyści, jakie jego handlowi przynosił nowy hinteland, nie przejawiając żadnej akcji czynnej i owocnej. To właśnie wzbudziło niepokój Polaków, którzy zrozumieli jasno, że ten organizm, który jest ich jedynym dostępem do morza, nie odpowiada wymaganiom ich życia, mimo, iż Państwo Polskie było i loży

WIELKIE SUMY NA POLEPSZENIE PORTU WOLNEGO MIASTA.

W pewnych momentach krytycznych, jak np. podczas kryzysu węglowego angielskiego, kiedy konieczny był nagły i zwiększony eksport węgla polskiego — Polska zmuszona była odwołać się do portów niemieckich dla zapewnienia wywozu swego węgla.

W innej znów chwili krytycznej — w czasie inwazji bolszewickiej — wstrzymane zostało wyładowanie broni, potrzebnej dla jej obrony. Nie posiadała też Polska pewnego portu wojennego, koniecznego dla protekcji i obrony marynarki handlowej.

P. Giannini stwierdza następnie, że to właśnie było powodem, dla którego Polska była zmuszona przystąpić do budowy własnego portu — Gdyni, który wcale zresztą nie szkodzi rozwojowi Gdańska (autor przytacza dane statystyczne — Red.) tylko odwraca handel Polski od portów niemieckich.

Pomimo to Gdańsk jest niezadowolony z pozycji, jaką dziś zajmuje Gdynia, Gdańsk nie tylko że kwestionuje wszystkie korzyści, jakie płyną dlań z traktatu wersalskiego, ale uważa ponadto, że Polska nie miała prawa budowy własnego portu i że Gdańsk powinien posiadać monopol na cały handel polski. Z tego punktu widzenia winno się dlań wydawać nadużyciem wykorzystywanie przez handel polski innych portów niemieckich. Musimy podkreślić, że Niemcy, pomimo że nie zamiechały swych zakusów co do Gdańska, nie wahały się wypowiedzieć mu walkę na terenie zdobywania (odbierania mu) handlu polskiego. P. Giannini podkreśla, że Gdańsk nie protestował przeciw handlowi polskiemu skierowanemu do portów niemieckich (Królewiec, Szczecin, Hamburg, Brema).

Giannini twierdzi, że obecny spór polsko-gdański nie może być rozprzywany tylko z punktu widzenia prawnego i ekonomicznego, gdyż jest to przedewszystkiem kwestja polityczna.

I rzeczywiście strona polityczna tej kwestji dominuje nad wszystkimi innymi i jest nader ważna dla egzystencji Polski i dla pokoju europejskiego. Jednym z pierwszych celów propagandy rewizjonistycznej Niemiec jest Gdańsk i „korytarz“, a w razie gdybyśmy doszli do takiej rewizji, sytuacja wróciłaby znów do stanu, jaki był w roku 1919.

Gdyby kiedyś w przyszłości miała zatriumfować teza połączenia obu części Prus, nie twierdzą, z pewnością, że byłibyśmy wówczas w wilę czwartego rozbioru Polski, ale napewno byłby to koniec jej niezależności ekonomicznej. Polska zmuszona byłaby że brać u swych sąsiadów tranzytu dla swego handlu i poddana zostałaby ciężkiej niewoli międzynarodowej.

Laval zażądał od Niemców zaprzestania agitacji za zmianą granic na Pomorzu

Paryż. Na połączonym posiedzeniu komisji zagranicznej i finansowej wygłosił premier Laval obszerny ekspozycję o rokowaniach międzynarodowych po lipcowej propozycji Hooverowej. Oprócz tego Laval złożył obszerny sprawozdanie o naradach z Brueningiem i Curtiusem w lipcu w Paryżu, o konferencji londyńskiej i zawartem na niej porozumieniu oraz o naradach z Hooverem.

Zapytany po opuszczeniu sali posiedzeń o wrażenia, jakie odniósł z mowy premiera, odpowiedział pewien poseł prawicowy, że najistotniejszego faktu dopatruje się w tem, iż prezydent Hoover pozostawił rządowi francuskiemu wolną rękę przy traktowaniu zagadnienia reparacyjnego.

Poseł socjalistyczny, Guernit, zwrócił się na posiedzeniu do premiera z zapytaniem, co odpowiedział prezydentowi Stanów Zjednoczonych, kiedy była mowa o udzieleniu Niemcom pożyczki w wysokości 5 miliardów franków.

Premier odpowiedział, że odpowiedział prezydentowi amerykańskiemu, iż Francja może ewentualnie wziąć udział w tej pożyczce pod pewnymi warunkami politycznymi. Na pytanie Guernita, jakie

to są warunki, odpowiedział Laval, że przedewszystkiem chodziło o odprężenie umysłów w Niemczech przez rezygnację z unii z Austrią, z polityki, dążącej do zmiany granic na Pomorzu i manifestacji Stahlhelmu i narodowych socjalistów. Warunki te zakomunikował kanclerzowi niemieckiemu, na co ten odpowiedział przecząco (!).

Na dalsze zapytanie, czy wezwał Hoovera do złączenia zagadnienia długów wojennych z długami reparacyjnymi, wskazał Laval na ówczesny komunikat francusko-amerykański, że sprawa ta może być ponownie zbadana, lecz tak Francja, jak i Ameryka mają w tem zupełną swobodę.

Na zapytanie posła radykalnego, Bergery, czy oświadczenie wobec prezydenta amerykańskiego, że jeżeli Francja nie będzie się upierała przy umowach międzynarodowych na rzecz własnego bezpieczeństwa, zastrzeże sobie swobodę działania na konferencji rozbrojenjowej, nie jest sprzeczne z zasadniczym załączeniem pr. pozycji geńwejskiej w sprawie przerwy w zbrojeniach, odpowiedział Laval, że niema tutaj żadnej sprzeczności.

Próżne nadzieje Niemiec na pożyczkę francuską

Paryż. — W piątek przed połączonymi komisjami Senatu, finansową i spraw zagranicznych, wygłosił premier Laval przemówienie, charakteryzujące stanowisko Francji w obecnej sytuacji międzynarodowej. Oczywiście główną uwagę poświęcił premier Laval stosunkom francusko-niemieckim na tle sytuacji finansowej Niemiec i zagadnienia spłat reparacyjnych. Premier Laval zaznaczył, iż o załatwieniu kwestji spłat reparacyjnych nie można mówić dopóki specjalna komisja rzeczoznawców nie zbada zdolności płatniczych Niemiec. Dopiero potem oba rządy będą mogły przystąpić do wymiany poglądów w tej sprawie. W każdym razie Francja nie ma obecnie zamiaru angażować się finansowo w Niemczech i wszelkie nadzieje niemieckie na pożyczkę francuską są zgóry skazane na niepowodzenie.

Uzupełnieniem wywodów premiera Laval'a jest

artykuł w dzisiejszym „Le Temps“, który stwierdza przedewszystkiem, iż narazie niema mowy o porozumieniu francusko-niemieckim w sprawie reparacji. Nowe propozycje niemieckie, które ambasador von Hoesch doręczył w piątek premierowi Lavalowi, nie są jeszcze podane do wiadomości opinii publicznej. Propozycje te jednak tylko w tym wypadku mogą być podstawą porozumienia, o ile utrzymane są w duchu planu Younga i nie podważają postanowień tego planu. Francja bowiem nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na łączenie zagadnienia spłat reparacyjnych i zagadnieniem spłaty niemieckich długów prywatnych wobec zagranicy; — również kompetencje komisji rzeczoznawców finansowych, która ma być zwołana, nie mogą obejmować sprawy prywatnych zobowiązań finansowych Niemiec wobec banków zagranicznych.

**ZBLIŻA SIĘ
OSTATNI CZAS**

na kupno
losu 3,— zł

WIELKIEJ LOTERJI
na Pomnik Wdzięczności w Poznaniu

Ciągnięcie 10 grudnia!

Cenne wygrane!

Losy nabyć możesz w najbliższej kolekturze.
Bankach Ludowych lub wprost w Komitecie, Al. Marcinkowskiego 21 III. p.
za nadesłaniem 3,— zł na konto
P. K. O. 213 964.

Odezwa ks. metropolity Sapiehy

W związku z ostatnimi zajściami w Krakowie J. E. ks. metropolita Sapieha wydał następującą odezwę:

Do wiernych katolików miasta Krakowa!

Od kilku już tygodni młodzież szkół wyższych znajduje się w stanie podniecenia. Znamy naszą kochaną młodzież i leżą nam na sercu wszelkie jej sprawy, a również jesteśmy pewni, że ona — kochając gorąco Wiarę i Ojczyznę — postępuje wedle szła chętnych porwów serca. Skoro jednak sprawy te są w rękach rektoratów wyższych uczelni i są traktowane z całą życzliwością, nie było więc naszym zadaniem mieszać się w nie.

Wczoraj zaszedł jednak fakt niesłychany, bólem i trwogą przejmujący. Odważono się obrzucić kamieniami kościół OO. Bernardynów i podnoszono wrogie okrzyki przeciwko katolicyzmowi. Wiemy, że do puścili się tego tylko szumowiny ludu żydowskiego i rozumiemy oburzenie i rozdrażnienie wszystkich katolików. Domagać się więc musimy stanowczo od władz państwowych, by z należytą surowością wystąpiły i winnych przykładowo ukarały. Aby to się stać mogło, ludność nasza katolicka winna zachować

ważność i spokój. Dlatego wzywamy usilnie wszy stkich, tak młodszych jak i starszych, by tem więcej teraz zachowały spokój, nie dawały się prowokować na ślepo żadnym podniecającym pogłoskom i poczynam. Przekonania chrześcijańskie, honor nasz jako katolików i Polaków nakazuje nam, byśmy bronili naszych praw i świętości, ale bronili godnie, nie podawali broni tym, którzyby naszą porywczosć chcieli wykorzystać na naszą szkodę. Ufając waszej wierności i waszemu przywiązaniu do kościoła i Ojczyzny, jesteśmy pewni, że słuchacie słów naszych i w tej myśli ślemy wam pozdrowienie i błogosławieństwo arcybiskupie.

Dan w Krakowie 14-go listopada 1931 r.

Adam Stefan
Książe Arcybiskup Krakowski.

Tajemniczy wypadek palacza kolejowego

Katowice. — Na torze kolejowym pod Mysłowicami w pobliżu cmentarza ewangelickiego znaleziono zmasakrowane zwłoki palacza kolejowego, Walentow skiego Leona, który z niewyjaśnionych przyczyn wypadł z parowozu, na którym był zatrudniony, do stając się pod koła lokomotywy. Sprawa ta przedstawia się niezwykle tajemniczo i władze policyjne prowadzą szczegółowe dochodzenia.

RUCH WYDAWNICZY

Ostatni 48 numer „Iskier“, tygodnika dla starszej młodzieży, zredagowany jest żywo i ciekawie. Otwiera numer artykuł Zdz. Bronca o potrzebie i korzyściach spisu ludności, który się odbędzie 9 grudnia br. Zygmunt Lubertowicz w czterdziestoletniej rocznicy Kazimierza Tetmajera mówi o nim w bardzo ciekawym szkicu pt. „Kazimierz Tetmajer jako epik Tatru“. Ciekawe szczegóły o wielkich zdolnościach i nauce Zygmunta Kraszińskiego znajdujemy w art. „Jak się uczył Z. Krasziński“. M. Białecki nie zmniejsza ciekawie opowiada o wielkim planetarium w Barmen i otrzymywanym w niem przy pomocy specjalnych aparatów sztucznym niebie gwiazdzistym. Z innych artykułów warto wyróżnić ciekawą humoreską Boguwoji „S - O - S“, legendę seminolską W. Pezskowej „Pochodzenie białych ludzi“ oraz d. c. bardzo interesującej powieści Mieczysława Jarosławskiego „Icek i Jacek na morzu“. „Na tropie harcerskim“, Warto przeczytać, Nasze listy i inne stałe działy zamykają bogato ilustrowany numer.

Adres Redakcji: Warszawa, Warecka 14.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 16 listopada 1931 r.

STOWARZYSZENIE URZĘDNIKÓW CELNYCH w Chojnicach złożyło na rzecz bezrobotnych (Magistracką Kuchnię Ludową) kwotę zł 10, słownie: dziesięć złotych.

LEKCJA ROBOT RĘCZNYCH

odbędzie się w wtorek dnia 17 listopada o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Węsierskiego. Członkinie i sympatycy się zapraszają. Narodowa Organizacja Kobiet

Święto Młodzieży w Chojnicach

rozpoczęło się w sobotę wspólną Spowiedzią św. w kościele farym. Nazajutrz o godz. 7-mej odbyła się pobudka a następnie odmaszerowano z orkiestrą w sile około 100 młodzieży na ranne nabożeństwo, podczas którego młodzież gremjalnie przystąpiła do Stołu Pańskiego. Przepiękne kazanie do zorgani zowanej młodzieży wygłosił ks. kanonik Makowski protektor tutejszego SMP., młodzież niezorganizowaną wzywał by szła śladem już stowarzyszonych. Nabożeństwo również odprawił ks. kanonik; podczas którego orkiestra SMP. odegrała bardzo dobrze szerzeg pieśni kościelnych pod batutą jej znakomitego kapelmistrza p. Masełkowskiego. Po nabożeństwie udano się znowu pochodem do kawiarni p. Grzybowskiego, który przygotował sułe i smaczne śniadanie. Specjalne podziękowanie należy się p. Grzybowskiemu, który bezpłatnie sporządził śniadanie dla 80 ludzi. Popołudnia odbywała się zbiórka uliczna oraz koncert na rynku. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja oraz przedstawienie, o czem obszerniej napiszemy w jutrzejszym numerze.

SLUBY PANIEŃSKIE.

Sztuka ta, tryskająca zdrowym humorem, odegrana została w sobotę na deskach scenicznych sali Hotelu Centralnego. O występie Teatru Ludowego, należy wyrazić się z całym uznaniem, uwzględniając wszystkie role, które znakomicie odegrano. Zespół ten w sobotę stanął na wysokim poziomie i śmiało może porównać się z teatrykami przyjezdnymi, które w swych zespołach mają przecież artystów. Prócz wielkiego sukcesu z przedstawienia, należy się jeszcze zespołowi drugie uznanie za to, że zupełnie bezinteresownie ofiarował we sily, długie wieczory, byle tylko ulżyć niedoli rzesz bezrobotnych, których położenie materialne staje się coraz to gorsze. Zespół ten prócz krzewienia oświaty, spełnia tak chlubną akcję charytatywną, której dziś jest jeszcze stanowczo za mało. Przedstawienie to odbyło się z inicjatywy p. starosty dr. Zaleskiego, który rozumiejąc potrzebę akcji miesienia pomocy bezrobotnym, nie ustaje w pracy, by zebrać choć drobne fundusze na przeciwdziałanie nędzy wśród bezrobotnych.

WYNIK NIEDZIELNEGO MECZU.

W niedzielę dnia 15 bm. odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy II drużyną „Sokoła” a II drużyną „Chojniczanki”. Mecz zakończył się zwycięstwem II drużyny „Chojniczanki” w stosunku 7:2.

Z ZIELONEJ GRANICY.

Dnia 15 bm. Straż Graniczna przytrzymała na odcinku Władysławek obywatela niemieckiego Dresz lera i tow. zamieszkałych w Nizewantz, którzy nielegalnie przekroczyli granicę z Niemiec do Polski. Przytrzymanych skierowano do Sądu Grodzkiego w miejscu.

O D E Z W A

Zarządu Zrzeszenia Wykwalifikowanych Technicznych Sił Laboratoryjnych im. pierwszego Rektora Uniwersytetu Pozn. Heljodora Święcickiego w Poznaniu

Wszystkim technicznie wykwalifikowanym siłom laboratoryjnym wykonującym badania bakteriologiczne, lub kliniczne podajemy do wiadomości, że w Poznaniu istnieje pod protektoratem Dziekana Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego p. Prof. Dr. Padlewskiego wyżej wymienione Zrzeszenie o charakterze zawodowo-naukowym. Ponieważ przystąpiliśmy obecnie do z organizowania Związku Zawodowego, w którym mają się skupiać wszyscy członkowie odnośnego zawodu — marząc przynajmniej Ziem Zachodnich, prosimy wszystkie zainteresowane Panie i Panów o poparcie nas przez swoje przystąpienie do Związku.

Blizsze informacje udziela sekretarjat Zrzeszenia w Zakładzie Mikrobiologii Lekarskiej Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, ul. Waly Wazów 25.

ZARZĄD

(—) Zygmunt Suchancki. (—) Tadeusz Bączkowski wiceprzew. i sekretarz przewodniczący.

KRADZIEŻ ROWERU.

Posłańcowi pocztowemu Januszewskiemu Stefanowi skradziono w dniu 15 bm. w godzinach przed południowych rower z podwórze p. Fr. Rynka przy ul. Gdańskiej. Charakterystycznym jest, że w czasie doręczania depeszy, uszkodzony oddany był od roweru zaledwie o 10 metr. i właśnie w tym momencie złodziej zdolał rower skraść. Opis roweru: Marka „Record” nr. fabryczny i rejestr nieznane, ramy czarne uszkodzone, kierownica gięta w górę, lewa strona nagięta, brak pedału, prawy pedał peknięty, wolny bieg, „Torpedo”. Obreże żółte, opony czarne „Pepege”. Przednia opona w dwu miejscach zeszyta. Wartości około 150 zł. Rower w dobrym stanie.

KRADZIEŻ UBRANIA.

Robotnikowi Osowskiemu Jakubowi zamieszkałemu przy ulicy Podmurnej nr. 13 z korytarza 1 ubranie męskie wartości 20 zł. Podejrzany jet niejakiś Z. z Chojnic.

SPOŁSZONE KONIE.

W czasie pochodu z muzyką SMP. przez miasto po nabożeństwie spłoszyły się konie stojące na ulicy Młynskiej. Woznica nie mógł koni ustrzymać. Przed gmachem sądowym wpadły konie na chodnik przyczem potłukła się latarnia i uszkodziło jedno koło.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Dn. 12. 11. w godz. popołudn. zdarzył się w Kłosnowie w wyluszcarni szyszek nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć długoletniego pracownika przy maszynach śp. Kalinowskiego seniora, w wieku około 56 lat. Śp. Kalinowski był w dniu nieszczęścia w Chojnicach na jarmarku, gdzie kupił sobie futerko, z czego się bardzo cieszył. Zaraz też po przybyciu do domu zastąpił swego syna przy maszynach. Zaledwie ostatni był w domu spostrzegł sygnał alarmowy. Udał się natychmiast do maszyn i tu zastał ojca, leżącego zupełnie obmożonego, a ubranie tegoż znajdowało się w trybach maszyn. Nieszczęście stało się, kiedy śp. Kalinowski chciał smarować maszyny i zanadto zbliżył się do transmisji, przez którą został pochwycony i obmożony. Silnie poturbowanemu udzielił pierwszej pomocy p. dr. Machowiński, który przekazał go do szpitala św. Boromeusza. Tu stwierdzono złamanie jednej ręki i wyrwanie obu rąk z stawów oraz zgniecenie lewej klatki piersiowej, co spowodowało śmierć śp. Kalinowskiego w dniu 13. 11. 31 r.

FALSZYWE 2 ZŁ.

Dnia 14. 11 br. stwiendza chałupnik Skiba Wojciech z Nowejcerkwi, że pewna młoda pani dała mu kilka razy fałszywe 2 złotych za masło. Otóż w sobotę znów otrzymał taką sztukę, ale zaraz mu padła i wraz z pieniędzmi odstawił klientkę do posterunku P. P., gdzie przeprowadzono dochodzenia.

OKRĘGOWY ZARZĄD EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO w TORUNIU

prosi wszystkich na terenie Pomorza zamieszkałych pp. Emerytów, aby zechcieli w każdym miejscu zamieszkania stworzyć „Koło” należące do Okręgowego Zarządu w Toruniu. Odnośną uchwałę z podaniem składu Zarządu i adresem Prezesa, prosimy podać do wiadomości „Sekretarjatowi” w Toruniu ul. Mickiewicza 55.

Tam gdzie się znajduje niska ilość emerytów prosimy by emeryci przystąpili jako członkowie do Koła Toruńskiego, lub istniejącego najbliższego Koła.

W końcu nadmieniamy że w Warszawie stworzyło się Centralne Zrzeszenie Emerytów na całą Rzeczpospolitą Polską. Zarząd.

Gertruda, handlarz Józef Szyca, syn Jan, robotnik Jakób Szczęsny, córka Zofja Stanisława, robotnik Augustyn Kunda, córka Halina.

Z URZEDU STANU CYWILNEGO.

Urodzenia: robotnik Jan Kierszk, córka, Wanda Marja, mistrz młynarski Jan Skiba, córka Jamina
Zgony: wdowa Rozalja Behrendt urodzona Pankau w wieku 81 lat z Czuch. 33, robotnik Tomasz Rózek, w wieku 76 lat z Wysokiej 38, szwaczka Anna Marja Brueggemann w wieku 64 lat z Angowiekiej 3, robotnik Brunon David w wieku 27 lat z Bydgoszczy, Wiktor Pacek w wieku 5 lat z Czerska syn stolarza Juljana P., Wanda Reclaw urodzona Cichosz w wieku 51 lat z Kościerzyny, pomocnik fryzjerski Leon Schuett w wieku 25 lat z Pl. Jagiel. 4, wermistrz wyluszcarni Jan Kalinowski w wieku 52 lat z Kłosnowa.

Śluby: robotnik Antoni Lewandowski i robotnica Franciszka Behrendt oboje z Chojnic, czeladnik ślusarski Antoni Liegmann z Tucholi i Marjanna Brunka z Chojnic Gimnazjalna 2.

DZIŚ „NA SYBIER” PO RAZ OSTATNI.

Przepiękny ten film, który od szeregu dni grany jest na tutejszym ekranie z wielkim powodzeniem. Film ten obrazuje nam ciężkie walki Polaków staczące z zaborcą oraz ciężkie kary za walkę o swą wolność, która im przemocą wydartą została. Każda Polka, każdy Polak powinien film ten zobaczyć.

Z diecezji.

ZMIANY GRANIC PARAFIJ SULECZYNO — GOWIDLINO I BIAŁUTY — IŁOWO.

Ponieważ gospodarstwo Borek nr. 25 c leży na samym końcu parafji Suleczyno (w pow. kartuskim) oddalone o 9 km od kościoła parafjalnego, przeto J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech wyłączył gospodarstwo to na prośbę właściciela jego Jana Dąbrowskiego z parafji suleczyńskiej i przyłączył do parafji Gowidlino. Powodem tego postanowienia jest bliższa o 6 klm droga do Gowidlina. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932.

Drugiego przesunięcia granicy parafji dokonał J. E. Ks. Biskup Ordynariusz w parafji Białuty. Wieś Sosty (pow. działowski) miała do dotychczas. kościoła parafjalnego w Białutach 7 km. drogi, do stacji duszpasterskiej w Iłowie natomiast droga wynosi tylko 2 km. Stąd z dniem 1 stycznia 1932 r. Sosty zostają przyłączone do stacji duszpasterskiej w Iłowie.

Trzecia zmiana dotyczy miejscowości Kobylanki w pow. grudziądzkim. W marcu br. wyłączona została z obrębu parafji Kamień i przyłączona do parafji św. Krzyża w Grudziądzu miejscowość Pastwisko. Z miejscowością Pastwisko związane były w jedną gminę także Kobylanki. Ponieważ jednakże dekret nie określił dokładnie przynależności parafjalnej Kobylanek, przeto powstały nieporozumienia. Wobec tego Kurja biskupia w ostatnim rozporządzeniu oświadczyła, że Kobylanki równocześnie z miejscowością Pastwisko przeszły do parafji św. Krzyża.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIENSTWA.

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski
I powołał: ks. wik. Franciszka Grabańskiego z Sianowa do Pogódek, ks. wik. Stanisława Jarzbowskiego z Pogódek do Sianowa, ks. Jana Tustynskiego z Brodnicy do Pieniążkowa, ks. wik. Prybę z Brodnicy jako katehetę do Nowego Miasta, ks. wik. Kałduńskiego z Kościerzyny do Brodnicy.
II przeznaczył ks. wik. Władysława Ebertowskiego do duszpastenstwa we Francji.

Z Pomorza

Z NASZEGO MIASTA.

Pelplin. — Miejscowość nasza wykazuje od chwili przyznania jej praw miasta wzmoczoną ruchliwość. W ostatnich dniach usunięto dotychczasowe drewniane tabliczki z nazwami ulic, a poroziemszczano emaljowe. Ze względu praktycznych wymiar tabliczek jest jednak nieco za mały. Ruch budowlany. dotąd dość ożywiony zastał w ostatnim czasie nieco Handel zboża — Wichert — buduje na posesji swej śpichlerz, prace murarskie doprowadzone są już do połowy. Nadto z polecenia Magistratu przeprowadza się przymusowe reparacje niektórych domów.

Gielda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznan, dnia 14. XI. 1931 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zalicz. za 100 kg., w ziętych.

Zyto	24,50—25,00
Pszenica	25,00—25,50
Jęczmień przemiałowy	23,75—25,00
Jęczmień browarowy	27,50—28,50
Owies nowy	24,25—24,75
Mąka z. 65% w/w work.	36,50—37,50
Mąka p. 65% w/w work.	37,75—39,75
Otręby żytnie	17,25—18,00
Otręby pszenne	16,50—17,50
Otręby pszenne (grube)	17,50—18,50
Rzepak	33,00—34,00
Groch Victoria	24,00—29,00
Groch Folgera	27,00—29,00
Ziemniaki jadalne	3,80 4,00
Gorzycza	39,00—43,00
Słoma prasowana	5,50—6,0r

Poznańska gielda bydłeca

Poznań, dnia 14. XI. 1931.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

A. Woły:	Bydło:
a pełnomięsne wytuczzone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezapręgane	76—86
b) pełnomięsne wytuczzone woły od 2—3 lat	60—70
d) Mięsiste tuczzone starsze	46—56
c) Miernie odżywione	38—44
B. Stadniki:	
a) Wytuczzone pełnomięsiste	64—86
b) Tuczzone mięsiste	54—60
c) Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	46—52
d) Miernie odżywione	40—44
C. Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	78—86
Tuczzone mięsiste	64—74
Nietuczzone, dobrze odżywione	42—48
Miernie odżywione	30—40
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	76—86
Tuczzone mięsiste	64—72
Nietuczzone, dobrze odżywione	46—56
Miernie odżywione	40—44

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczzone	—
b) najprzeplnjsze ssaki	55—57
c) średnio tuczzone cielęta średnie ssaki	35—40
d) liche ssaki	12—15

Owce

a) jagnięta tuczzone i młodsze skopy tuczzone	—
b) starsze skopy tuczzone, liche jagnięta tuczzone i dobrze odżywione młode owce	17—19
c) mięsne owce i skopy	—

Swinie

a) tuczzone ponad 150 kg. żywej wagi	34—36
b) pełnomięsne od 120—150 kg. żywej wagi	32—33
c) pełnomięsne od 100—120 kg. żywej wagi	29—31
d) pełnomięsne od 80—100 kg. żywej wagi	27—28
e) mięsne swinie 60—80 kg. żywej wagi	—
Swinie bekonowe za 50 kg.	—27

RUCH w TOWARZYSTWACH

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE TOW. POWST. i WOJAKÓW IM. GEN. JOZEF A HALLERA w CHOJNICACH odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godz. 8-mej w lokalu p. Seydy. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. **ZA WOLNOŚĆ!** **ZARZĄD.**

Przetarg przymusowy

W wtorek dnia 17. 11.31 sprzedam najwięcej dającym za gotówkę:

- 1) **w Angowicach** przed sołectwem o godzinie 8,30 1 powózkę, 7 warchlaków, 24 prosiaków, zbiór kartofli z ca 10 morgów.
- 2) **w Coldankach** przed sołectwem o godzinie 10-tej 3 kopce kartofli, 3 konie, 1 motor, 1 harmonję, 1 fortepian, 1 stóg pszenicy.
- 3) **w Ogorzelinach** przed sołectwem o godz. 12. 1 powózkę, pół kopca kartofli, zbiór żyta niewymłóconego z 15 morgów, 1 wóz, 1 młockarkę, 1 wirówkę, 7 tuczników, 11 prosiaków, zbiór kartofli z ca 8 morgów, 1 maszynę do sycia.

W. Kowalski
kom. sądowy 2615

Przetarg przymusowy

W środę dnia 18 bm. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w **Brusach** najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 kanapę z obudowaniem
 - 2 fotele, 1 stół, 1 duży dywan, 1 szafonierkę, 3 obrusy, 3 krzesła skórą wybite, 1 stół dębowy, 1 dywan mniejszy.
- Zbiórka licytantów w lokalu p. M. Cisewskiego.
Wszystkie rzeczy w dobrym stanie.

Winkowski
Kom. sąd. Chojnice. 1789

Potrzebuję

chłopca

do lekkich prac piśmiennych.

D. Nowak, Chejnice
Człuchowska 44.

Samodzielna

kucharka

z dobrymi świadectwami może się zaraz zgłosić
Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.

Dziewczyna

która samodzielnie gotuje, oraz

uczennicę

do składu blawatów z lepszym wykształceniem mogą się zgłosić.
Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.

Kino Dźwiękowe - Nowości

Dzisiaj w poniedziałek 16. bm. o godzinie 8.15 włącz.

Poraz ostatni! Poraz ostatni!

Monumentalny dźwiękowiec polski, będący wyczynem artystycznym

Henryka Szaro, Jadwigi Smosarskiej, Adama Brodzisza i Bogusława Samborskiego

pod tytułem:

„NA SYBIR”

według scenarjusza **Wacława Sieroszewskiego i A. Sterna** z udziałem chórów **W. Dana i J. Tomaszewskiego**. Rzecz dzieje się w 1905 r. w Warszawie, na Kujawach i Syberji. Pierwszy polski film dźwiękowy o rozgłosie światowym.

Pomimo wielkich kosztów ceny niepodwyższone aby dać możność zobaczyć wszystkim
Karty honorowe oraz wszelkie zniżki nieważne.

Skradziono torebkę z wykazem osobistym i książecz. dla konia

na nazwisko **Józef Maszewski, Deregowice.**

Nową

magiel

poleca się do użytku **Br. Warsiński, Gdańska 28.**

1-2 pokoje

dobrze umeblow. ewent. z użytkowaniem kuchni do wynajęcia.

Adres wskaże eksp. Dz. Pom.

Mieszkanie

2pokoj. z kuchnią zaraz do wynajęcia. **Konopnickiej 7. Peplińska.**

Ogłaszajcie w poczytnym piśmie naszym

Kupujcie losy

do 1. klasy 24 Loterii Państw. w kolekturze **Kunowskiego** w Chojnicach

gdyż jest to jedyny sposób dojścia do pieniędzy w obecnych trudnych czasach

Pomimo mniejszej ilości losów wygrane pozostały te same. **Cena losu 10 zł. za 1/4 i t. d.** Ryzyko jest bardzo małe, gdyż co drugi los, wygrać musi, a więc dalej do dzieła, gdyż ciągnięcie odbędzie się już w dniach **19 i 20. listopada b. r.** Plany gry można nabyć w Kolekturze bezpłatnie.

Kalendarze

„Cudownego Medalika” na rok 1932

oraz **broszurki „Cudowny Medalik”**

poleca

Księgarnia Dziennika Pom.

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	grudzień 1931	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia _____ 1931 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	grudzień 1931	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia _____ 1931 r.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż **z dn. 12. listopada br. osiedliłam się na stałe jako akuszerka w Ogorzelinach Franciszka Ossowska.**

Rozdział dochodu Spółki Łowieckiej w Chojnicach

za rok 1930/31 pomiędzy członków spółki odbywa się w lokalu poniżej podpisanego przy ul. Gdańskiej nr. 18, przez 30 dni od dnia niniejszego ogłoszenia.

Wzywa się niniejszem członków, do odebrania przynależnych im kwot.
Chojnice, 13. listopada 1931 r.

(-) **Hubert**, przewodniczący zarządu.

Czekolady firmy „Lukullus”

polecamy jako bardzo smaczne, dobre i tanie:

Czekolada „Blok”	250 gram.	po zł. 1.20 za tabl.
„De Maison”	50	0.30
„Deserowa”	100	0.75
„De Maison”	200	1.25
„Deserowa”	100	0.75

Próbki są wyłożone w naszym interesie.
P. T. Kupcom przysznaje się wysoki rabat.

Specjalny skład cukrów i czekolady firmy „Lukullus” - Bydgoszcz Chojnice ul. Gdańska 2. Kierow: Antonina Banach.

Farby liworowe

do malowania tkanin oraz wszelkie proszki, jak pył brylantowy, brzozy, lazurujące farby, peretki szklane, kredki do malowania.

We wielkim wyborze poleca firma

BRACIA HUBERT

właśc. **Juljan Hubert**

Gdańska 18. **DROGERJA** Telefon 219.

Dostarczamy **D•R•U•K•I**

wszelkiego rodzaju, jak: formularze, rachunki, papier kancelaryjny z wydrukowaną firmą, memorandum, koperty, plakaty, programy, zaproszenia weselne i na wszelkie uroczystości, cenniki, wizytówki, katalogi, świadectwa szkolne i wszelkie prace wchodzące w zakres pracy drukarskiej. Gwarantujemy za wykonanie czyste, rzetelne i po przystępnych cenach. Największa drukarnia na miejscu i okolicy

Drukarnia Dziennika i Ludu Pomorskiego Chojnice, Człuchowska 13.